

Śledztwo ws. czeskich Pandurów

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 24 lutego 2010

Po materiałach, opublikowanych w czeskich mediach, sugerujących korupcję przy zakupie 107 transporterów Pandur II, miejscowa policja wszczęła śledztwo.

Czeski zakup jest jednym z najdroższych w swojej klasie. 560 mln Euro za 107 Wczoraj Oldrich Martinu, szef czeskiej policji zdecydował o powołaniu zespołu śledczego, którego zadaniem będzie wyjaśnienie zarzutów, dotyczących korupcji przy przetargu na zakup transporterów Pandur II. Pierwsze ustalenia mają zostać ujawnione pod koniec marca, 2 miesiące przed wyborami parlamentarnymi.

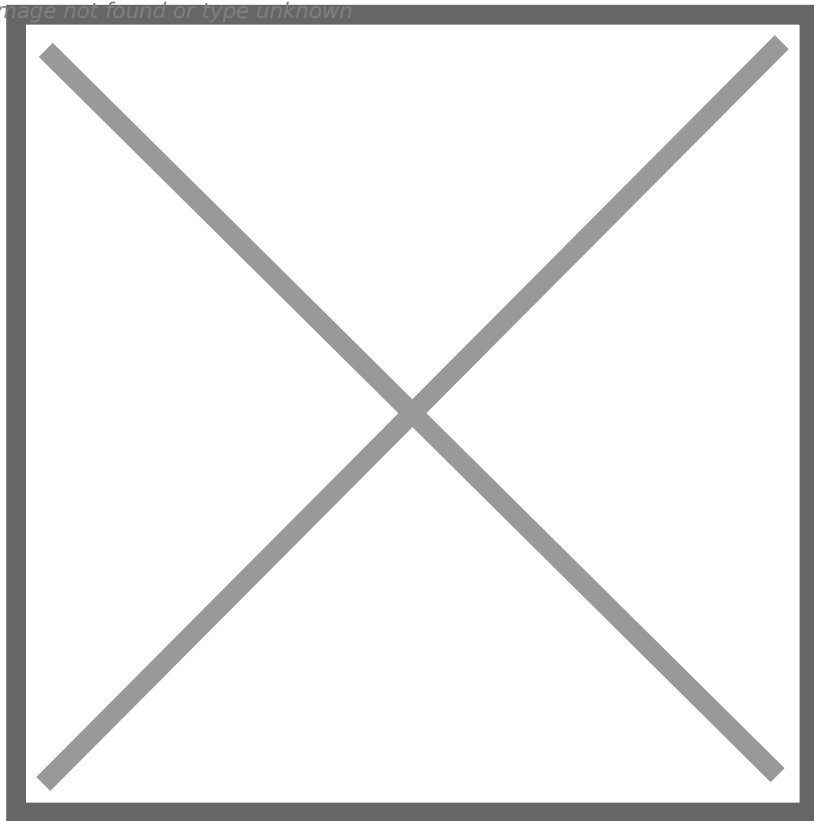
To odpowiedź na niedawne opublikowanie przez praski dziennik *Dnes* zapisu nagrań, wykonanych ukrytą kamerą, na których byli członkowie kierownictwa Steyera (należącego do General Dynamics), wspomnieli o premiach dla czeskich partii politycznych. Wymienili również nazwiska kilkunastu polityków i urzędników, w tym ministrów obrony Karela Kuehnl i Martina Bartaka oraz ministrów spraw zagranicznych, Stanislawa Grossa i Jiri Paroubka, a więc kluczowych postaci kilkuletnich negocjacji. Wszyscy zainteresowani zaprzeczyli tym rewelacjom.

W 2006 ówczesny, socjalistyczny rząd zdecydował o zakupie 199 wozów za równowartość 798 mln Euro. Kiedy okazało się, że pojazdy nie spełniają wymogów odbiorcy (zobacz: [Pandur nie spełnia czeskich wymagań](#)), kolejny rząd zerwał umowę i ostatecznie w marcu ubiegłego roku podpisał następną, tym razem na 107 wozów za 14,4 mld koron, czyli 560 mld Euro (zobacz: [Zakup czeskich Pandurów](#)).

Czeskie media wskazują, że jest to bardzo duża kwota, co potwierdza tezę o możliwej korupcji. Faktem jest bowiem, że zawarta w 2005 umowa z Portugalią, dotycząca zakupu 260 transporterów (zobacz: [Pierwsze Pandury II 8x8 dla Portugalii](#)), przewiduje 3-krotnie niższą cenę jednostkową. Zdecydowanie tańsze są również polskie Rosomaki.

Z drugiej jednak strony czeska umowa dotyczy pojazdów bogato wyposażonych: większość z nich w stosunkowo drogie bezzałogowe wieże Rafaela RCWS-30, które są przygotowane do zintegrowania z ppk Spike. Pojazdy mają również nowoczesne wyposażenie obserwacyjne i łączności. Wreszcie - przynajmniej w porozumieniu z 2006 - wartość umowy zawierała w sobie koszty serwisowania w ciągu 20 lat służby. Kwestia ceny będzie jednym z podstawowych wątków policyjnego śledztwa.

Image not found or type unknown



Czeski zakup jest jednym z najdroższych w swojej klasie. 560 mln Euro za 107 transporterów, to zdecydowanie więcej, niż za pojazdy zakupione przez Portugalię lub za porównywalne, polskie Rosomaki. Z drugiej jednak strony, w wartość kontraktu wliczono również 20-letni serwis oraz bogate wyposażenie. Czy Praga przepłaciła, wyjaśni policja / Zdjęcie: SSF

Wczoraj Oldrich Martinu, szef czeskiej policji zdecydował o powołaniu zespołu śledczego, którego zadaniem będzie wyjaśnienie zarzutów, dotyczących korupcji przy przetargu na zakup transporterów Pandur II. Pierwsze ustalenia mają zostać ujawnione pod koniec marca, 2 miesiące przed wyborami parlamentarnymi.

To odpowiedź na niedawne opublikowanie przez praski dziennik *Dnes* zapisu nagrań, wykonanych ukrytą kamerą, na których byli członkowie kierownictwa Steyera (należącego do General Dynamics), wspomnieli o premiach dla czeskich partii politycznych. Wymienili również nazwiska kilkunastu polityków i urzędników, w tym ministrów obrony Karela Kuehnl i Martina Bartaka oraz ministrów spraw zagranicznych, Stanislawa Grossa i Jiri Paroubka, a więc kluczowych postaci kilkuletnich negocjacji. Wszyscy zainteresowani zaprzeczyli tym rewelacjom.

W 2006 ówczesny, socjalistyczny rząd zdecydował o zakupie 199 wozów za równowartość 798 mln Euro. Kiedy okazało się, że pojazdy nie spełniają wymogów odbiorcy (zobacz: [Pandur nie spełnia czeskich wymagań](#)), kolejny rząd zerwał umowę i ostatecznie w marcu ubiegłego roku podpisał następną, tym razem na 107 wozów za 14,4 mld koron, czyli 560 mld Euro (zobacz: [Zakup czeskich Pandurów](#)).

Czeskie media wskazują, że jest to bardzo duża kwota, co potwierdza tezę o możliwej korupcji. Faktem jest bowiem, że zawarta w 2005 umowa z Portugalią, dotycząca zakupu 260 transporterów (zobacz: [Pierwsze Pandury II 8x8 dla Portugalii](#)), przewiduje 3-krotnie niższą cenę jednostkową. Zdecydowanie tańsze są również polskie Rosomaki.

Z drugiej jednak strony czeska umowa dotyczy pojazdów bogato wyposażonych: większość z nich w stosunkowo drogie bezzałogowe wieże Rafaela RCWS-30, które są przygotowane do zintegrowania z ppk Spike. Pojazdy mają również nowoczesne wyposażenie obserwacyjne i łączności. Wreszcie - przynajmniej w porozumieniu z 2006 - wartość umowy zawierała w sobie koszty serwisowania w ciągu 20 lat służby. Kwestia ceny będzie jednym z podstawowych wątków policyjnego śledztwa.

Powiązane wiadomości

[Śledztwo ws. czeskich Pandurów \(2010-02-24\)](#)

[Pierwsze Pandury II 8x8 dla Portugalii \(2007-10-04\)](#)

[Pandur nie spełnia czeskich wymagań \(2007-11-09\)](#)

[Zakup czeskich Pandurów \(2009-03-17\)](#)

[Czechy wypowiedziały umowę na dostawę Pandurów \(2007-12-12\)](#)

[Pandur nie spełnia czeskich wymagań \(2007-11-09\)](#)

[Pandury i Land Rovers dla Czech \(2009-03-03\)](#)

[Czechy wypowiedziały umowę na dostawę Pandurów \(2007-12-12\)](#)

[Negocjacje Czech z GDLSE do 5 marca \(2008-03-02\)](#)